

# Nowiny Raciborskie.

Szanownym Czytelnikom naszym, Zwolennikom i Przyjaciółom przesyłamy szczerze życzenia:

„Wesołych Świąt!”

Redakcja „Nowin Raciborskich”.

## Bulla jubileuszowa Papieża Leona XIII

ma brzmienie następujące:

„Leon, biskup, sluga Boży, wszystkim wiernym w Chrystusie, którzy oglądać będą to pismo, powdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

Stulecie dobiega do końca; za urządzeniem Bożem przeżyliśmy je prawie całe. To razem naszych poprzedników chcemy nakazać czas uroczysty, który ma być średkiem zbawienia dla chrześcijańskiego ludu i zarazem niejako stanowić uwieńczenie Naszych trudów w pontyfikacie. Chcemy mówić o wielkim jubileuszu, który od niepamiętnych czasów znajdował się w szeregu zwyczajów ludów chrześcijańskich i w swiatowej troskliwości został przez poprzedników Naszych potwierdzony. Chodzi o swyczał, który przejęliśmy od ojców, który nosi naszą świętą rok, czy te dla tego, ponieważ towarzyszy mu zwykle wielka liczba religijnych ceremonii, czy też, że przedstawia wielką ilość środków pomocniczych, by poprawić obyczaje i uwieńczyć dusze. My sami już mogliśmy spostrzec w latach naszymi oczami, jak zauważalne owoce przyniosły ostatni rok jubileusowy, który za pontyfikatu Leona XIII został ogłoszony uroczyste, kiedy byliśmy jeszcze młodzi. Rzym stanowił wówczas wspaniałe i bezpieczne miejsce dla publicznych aktów religijnych. Nie tylko sobie to przypominamy,

ale nadto zdaje nam się, iż mamy jeszcze przed oczami, jak napływały gromady pielgrzymów, jak tłum w procesjach obchodził najwspanialsze świątynie, jak kaznodzieje prawili nauki publicznie, jak pojedyńcze święte miejsca Więcznego Miasta rozbrzmiewały hymnami pochwalonymi na cześć Boga i Papieża ze swym licznym orszakiem kardynałów przedstawiały oczom wszystkim przykład pobożności i miłości chrześcijańskiej. Wspomnienie tych minionych czasów tem większą budzi gorycz, gdy się zwracamy do czasów obecnych. Wszystkie te religijne akty bowiem, które, odbywając się, bez przeszkody przed oczami obywatelstwa, zwykły w jednym sposobie podsycać i budzić pobożnego ducha, są przy zmianie płożenia rzeczy w Rzymie obecnie albo całkiem niemożliwe albo też urządzenie ich stało się zupełnie zaleśnem od samowoli innych.

Ale Bóg, który błogosławi dobrym radom, udzieli, mamy nadzieję, naszym zamiarom, przedsięwziętem ze względu na Niego i Jego sławę, pomyślnego i pełnego dowodzenia. W istocie, coż mamy na celu i czego pragniemy? Zaiste niczego więcej, jak tylko wiecznego zbawienia dusz, o ile to jest w naszej mocy, i dostarczenia na chorobę ducha owszych środków zbawiennych, które Jesus Chrystus złożył w nasze ręce. A wydaje się nam to nie tylko jako obowiązek naszego apostolskiego urszudu, ale także jako potrzeba obecnego czasu. Nie chcemy przez to powiedzieć, aby nasze stulecie było bezowocnym pod względem dobrych działań i cnót chrześcijańskich. Przeciwnie, pomocą Bożej należy zawdzięczać, że istnieje wiele doskonałych przykładów w tym względzie. Niema żadnego rodzaju cnoty, w którejby się wielu nie odnaczało, gdyż jest to niewyczerpana i stała właściwość chrześcijańskiej religii, nadana jej przez Boga, że wytwarza i podtrzymuje cnotę. Jeżeli zaś oczy zwrócićmy na okół i przyjrzymy się przeciwniej stronie, ile tam spotkamy sasłepienia, ile błądów, ilu ludzi, dających ku wiecznej zgubie!

Bolesnie ściska się serce nasze na myśl, że tak wielu chrześcian, znęconych rozwiązkością myśli i czucia, poi się trucizną fałszywych nauk i tak ku swoemu nieszczęściu odpływa od siebie codzien wiele dobrzejstwa wiary.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Ważne dla właścicieli w okolicach górniczych.

(Dokończenie.)

Wprawdzie właściciel kopalni jest zobowiązany dać odszkodowanie, zapłacić grunt, — coż z tego, skoro gospodarz za tę drogą, po ojcach odziedziczoną lub za krwawy swój gospodarką zakupioną ziemię za mało doanie, — bo przy nowych osadach tylko tyle, ile pole lub taka wartość. Nie będzie mu wolno tej ziemi tak użyć, aby on miał z niej jak największe korzyści, np. nie wolno mu będzie żądać zapłaty za budowisko (bauplat), lecz musi się zadowolić tem, co mu, choćby nawet w sądzie, przyznają za gładkie pole.

Właściciele kopalni wyzyskują skarby naszej ziemi, jak najlepiej umieją. Robią spółkacje, węgiel i kruszec coraz droższy, szyski coraz większe. Niejeden z nich nabili sobie kieszeń milionami, które zagarną i wydobyądź z ziemi polskiej górnodąlskiej.

A posiadacz powierzchni? Temu według chrześcijańskiej słusności należy się także coż z tych skarbów. Tak też dawniej, przed setkami lat tu było i obywatele mieli z tego zysk niemały. Później, w pierwszych czasach panowania pruskiego, mieli posiadacze powierzchni przynajmniej wolne kuksy czyli udziały w kopalni, do których dopłacać nigdy nie potrzebowali, z których jednak zysk brali, gdy kopalnia się opłacała. W r. 1865 zużito prawo wolne kuksy. Przes to właściciel powierzchni stracił prawo do skarbów swej ziemi, chyba żeby sam pierwsi

tem bardziej jakieś niewyrażane obrasy tloczyły się w jej głowie. Widma te spływały w jaką uroczą całość, w jakim cudny raj przeszłości; ale potem, płacząc się i gmatwając, pozostały tylko teskne westchnienie i sy perłujące się na twarzy.

We dwie godziny później Janoss Berenyi stanął z oddziałem Seklerów u bram klasztoru; nieco okolicznej szlachty i około stu mieszkańców, z własnej ochoty łączących się z wojskiem, składało zastęp węgierski. Kelen, blada od wzruszenia, przyjęta u otwartej bramy wodza oddziału mówiąc:

— Ulegam praymusowi, lecz mam nadzieję, że przez czas robity waszego zechcicie pamiętać, gdzie się znajdujecie.

— Na Boga, wielebna matko, — odrzekł rycerz łagodniejszym niż wprzódtonem, — bądźcie pewni, że potrafimy was uszanować. A może — dodał — i zyskacie na naszym tu pobycie, bo chociaż huk działa i dika wrsawa wojenna przerwie ciszę waszego życia, stokroć byłoby gorzej, gdyby poganie dostali się w mury wasze, ogłocone z waskiej straży. Tymczasem proszę was, wielebna matko, abyście wydali rozkazy do wypełnienia moich rozporządzeń.

— Jakiż rozporządzenia?

— Najprzód trzeba wyprzątać górnego piętra, gdyż wszystkie okna użyjemy na strzelnicę, a potem kasać zwieńc ile się da żywonię do klasztoru; nie wiemy bowiem, jak długo trzeba będzie obłęzenie wytrzymać.

Począs gdy zakonnice z pomiesaniem i innymi wypróżniały swoje cele, a właściciel z wsi klasztornych zwisali zboże, słonę, słano i spędzali bydło, Berenyi, wydawny roszkany do zawałenia drogi ściętem drzewem i wzmocnienia murów nasypiskami ziemi, wyszedł na wieść, aby się przekonać, czy z poza lasów nie ujrzysz dymów wzbijających się z nad płonącymi wioskami, gdyż ten znak zapowiadał nieomylnie zbliżanie się hord barbarzyńców. Ale w okolicy było spokojnie, wszędzie z za borów widny był tylko przecudny szafir nieba i promienie słońca, igrające po wiosennej sieleni lasów banackich.

Berenyi zszedł z wieży, postawiwszy straż na niej, a sam zajął się gorliwie umacnianiem klasztoru i zarządzaniem obrony tego miejsca, mającego powstrzymać na wstępie do Węgier dziesiątki tysiące.

Na trzeci dzień przed południem strażnik na trwoge uderzył z wieży. Berenyi natychmiast wstąpił na nią, aby się przekonać nasocnie o grożącym niebezpieczeństwie. Z poza lasów wznosiły się liczne słupy czarnego dymu, a na drodze prowadzącej do klasztoru stało kilku Tatarów śledzących baczenie, co się dzieje w okolicach.

Berenyi kazał ukryć się strażom i nie dać najbliższego znaku, że klasztor jest osadzony zbrojnie. Tatarscy podsunęli się pod sam gmach, obejrzeli zasieki porobione na drodze, a przekonawszy się, że nie były osadzone

## Człowiek sądzi — Bóg rządzi.

Powieść z dziejów Węgier 15. wieku.

(Ciąg dalszy.)

To rzekłszy spiął konia i z swym orszakiem szybko odjechał. Kieni, ziemianowski rycerz, patrząc za nim, dopóki w wąwozie nie sknął.

Etelka była obecna tej rozmowie, bo kieni pozwolił jej pójść za sobą. Z raua jeszcze dowiedziały się o przybyciu dziewczęcia, badają ją łagodnie, ale nader drobiazgowo. Odpowiedzi. Etelki były nacechowane taką prawdą, na twarzy malowała się taka prostota i niewinność, że kieni, wysłuchawszy opowiadania, uściącała dziewczę i obiecała jej swoją opiekę.

Słowa te jak niebiański balsam ukołystranione serce Etelki. Widok Berenyego działał na nią wyważająco. Wiadomo, że powracała z domu rodziców swego dwoletnim dzieciakiem, nie mogła zapamiętać twarzy rodziców. Lecz niesie zdarza się w życiu, że widok jakiejś nieznanej osoby wywiera osobliwy wpływ na nas, chociaż nie umiemy wytlumaczyć sobie dla czego. Podebnego poczucia doznała dziewczynka, ujrzała ojca, zdawało się jej, że twarz ta ogorzała, mąska i łagodna jej nie ubała była. Nachwilę nie spuściła wzroku z wodzą Seklerów, a im dłużej weń się wpatrywska,

świdrował, znalał coś i dostał prawo wydawania przynależnego. Ale na Górnym Śląsku — z wyjątkiem rudy żelaznej — dotąd nikt z naszych tego nie uczynił, a już też nikt tego nie mógł zrobić, ponieważ prawie na całym Górnym Śląsku po prawej stronie Odry wszelkie kopalnie są w rękach możnych panów. A teraz jeszcze zanosi się na to, że dotyczeńowa wolność posiadania i użytkowania ziemi będzie ograniczona.

Ojciec, który mając kawałek ziemi, chciałby na podzielić dzieci swoje, nie będzie tego mógł z takim dobrym skutkiem uczynić co dotąd. Często się zdarzało, że dzieci na roli po ojcach wybudowali sobie chłopkę i żyli i uprawiali to, co im przypadło. Skoro sejm pruski na nowe przepisy się zgodzi, — kto wtedy jeszcze będzie mógł budować nowe osady, nowe budynki poza wsią?

Co najgorsze, to że § 150 prawa górnego wciągnięto do nowych przepisów. Ten paragraf nie ma już szkody narobić. Przepisuje on w pierwszej części, że właściciel kopalni nie potrzebuje wynagrodzić szkody, wyządzonej przy budynkach lub innych zakładach, skoro właściciel powierzchni budował wtedys, gdy już był mógł poznać, że grozi niebezpieczeństwo z powodu ruchu w kopalni. Tymczasem takie bezpieczeństwo póżnać niełatwo. Mimo tego powołują się bogaci właściciele kopalni na ten paragraf i wygrali już niejeden proces, — a posiadacz domu wyszedł z niczem. W drugiej części przepisuje § 150 prawa górnego, że posiadacz gruntu nie może wyższego czyli więcej odzakodowania żądać, jeżeli się wykaże, że on tylko dla spekulacji chciał tam budować. A więc właściciele kopalni mogą spekulować czyli wychodzić na większe zyski, — a właściciel gruntu nie śmie tego w tym przypadku uczynić. Czy to dobrze?

Z pewnością nie jest to dobrze, ponieważ właściciel gruntu ma słusne prawo do wszelkich zysków i korzyści swego gruntu. A jednak to prawo ma być ograniczone na korzyść bogacza, kapitalisty, według naszego zdania.

Połączenie drugiej części § 150 z nowymi przepisami znaczy: Ktoby chciał coś więcej wydostać ze swego gruntu i w tym celu chciałby budować poza wsią, ten jednak innej wiekszej zapłaty za swój grunt spodziewać się nie może jak tej, która tam zwykle płaci za pole albo ląkę, jeżeli mu pozwolenia na wybudowanie domu lub t. p. nie udziela. Przez te nowe przepisy będą właściciele kopalni wszystkie gminy mieli w swoim reku. Właściciele kopalni nie pozwolą na nowe osady, na rozszerzenie miejscowości, tak jak to dotąd było. Powoli właściciele kopalni destaną wszystek grunt do swoich rąk, gdyż cena tego gruntu będzie po większej części zależała

i w klasztorze panowała cisza, popędzili cwałem napowrót.

W półtorej godziny potem nadciągnęły wojska tureckie. Wzgórek, na którym obozowali przed kilku dniami cyganie, zajęta starszyna, czekając, rychło piechota rozbierała sawały. Konnica zsiadła z koni, dając im wychodzenie, a kilkunastu zbrojnych zbliżyło się do furt klasztornej, żądając, aby otworzono natychmiast.

Wtem Berenyi pochwycił lant i do wymierzonego działa przyłożył; zaraz odpowiedziały mu inne działa i gęsta palba ręcznej broni. Kule działaowe, wymierzone na wzgórze zajęte przez starszynę, straszne tam zrobły spustoszenie; kilku agów potoczyło się wraz z konimi, kilkunastu niższych oficerów rannych lub zabitych padło na ziemię, a Mustafa Szajtan-bej, naczelnny, cudem prawie uszedł śmiertci, gdyż kula działa zgruchotała leb jego konia.

Strzały ręczne, dobrze wymierzone, zabily albo zranili mnóstwo piechurów uprzatających drzewa, jako i kilkudziesięciu saperów. Turcy, przerażeni niepodziwaną salwą, zmęczeni się niezmiernie i pozbawieni komendy, nie wiedzieli, co począć. Berenyi, wypadły na czele polowy Seklerów, wziął ich na szable i niemal na tamten świat wyprawił; reszta piechurów w nieładzie, lecz chrześciące ich nie ścigali, bojąc się oddalać za daleko od klasztoru.

od nich. Jeżeli zaś gruntu nie będą skupowali, to za wyrządzoną szkodą będą mało płacić. W każdym razie będzie szkoda dla naszych gospodarzy nie mała.

Wobec tego tylko dwie drogi są możliwe: 1) Żeb, kto może, czempredziej starał się o pozwolenie na zabudowanie swego gruntu. 2) Żeby wszystkie gminy natychmiast kazaly porobić plany zabudowania (Bebauungsplan) i wciążeli jak najwięcej grantu do tego planu.

Jedzieli do takiego planu grunt jest przyciagniety, natenczas właściciel dostaną przy najmniej lepszą cenę za grunt, choćby nawet nie budowali.

Przedewszystkiem zaś trzeba pisać do posłów naszych, aby na takie prawo pod żadnym warunkiem nie przystali. Chodzi o naszą ziemię, którą wszelkimi siłami powinniśmy trzymać.

## Co tam słychać w świecie.

Parlament niemiecki obradował we Wtorek d. lej nad nowem prawem o zabezpieczeniu w razie niemocy i kalectwa, mianowicie nad parag. fem 20., który chce wyrównać stan majątkowy między różnymi zakładami zabezpieczenia. Komisja stawiła wniosek, aby każdy zakład zabezpieczenia odpisywał czwartą część składek na utworzenie wspólnego majątku. Rada zwiazkowa ma mieć prawo ustanawiania wysokości i tych części, które z zebranej tej sumy przekazywane będą mają narzecz wspólnego majątku.

W środę był dalszy ciąg obrad. Parlament przyjął cały szereg paragrafów wedle uchwał komisji, odrzucając równocześnie liczne wnioski i poprawki posłów socjalistycznych. Wbrew oświadczenie zastępcy rządu przyjęty został także wniosek księdza Hitzego, pełnomocnika, wedle którego osobom zabezpieczonym, które przez nieszczęśliwy wypadek stały się niezdolnymi do pracy, a pobierając rentę od wypadku (Unfallrente), nie mają prawa do renty inwalidzkiej, musi być zwrócona połowa w płaconych znausków.

W Czwartek posłowie parlamentu rozjechali się do domów na święta, nie dokonczywszy obrad.

Istnie poselskiej nadano projekt w sprawie przeniesienia sędziów w stan spoczynku. Jak wiadomo, z początkiem roku 1900 zacznie obowiązywać nowy kodeks cywilny, z którym niedziemu sędziemu trudno będzie się zapoznać dla tego, że z biegiem lat zupełnie się przejął duchem i paragrafami dotyczącymi prawa cywilnego. Rząd przewidział te okoliczność, ogłosil tedy, że wszyscy sędziowie i urzędnicy sądowi, którzy z počatkem roku 1900 wstąpią w stan spoczynku, pobierać mają przez przeciąg trzech lat całkowitą pensję, to jest taką, jaką pobierali podczas urzędowania. Obliczają, że skutkiem nowego kodeksu cywilnego dwie trzecie sędziów i urzędników sądowych podadzą się do dymisji. Przeprowadzenie przedłożonej sejmowi ustawy kosztować będzie 3 i pół miliona marek, tyle bowiem wyniosą pensye, jakie pobierając będą urzędnicy sądowi przez trzy lata od czasu opuszczenia urzędów.

Komisja sejmowa odrzuciła ustawę kanową mimo oświadczenia ze strony rządu, że kanał śródziemny niezbędny jest dla celów wojskowych. Rząd spodoba się, że Izba poselska inna niż jej komisja stanowisko zajmie w sprawie ustawy kanałowej.

Rząd austriacki poczyna sobie energicznie z agitatorami wieloniemieckimi. Obecnie rozwiązano znowu Towarzystwo studenckie w Bernie, przedtem rozwiązano kilka towarzystw niemieckich na Morawie i Śląsku austriackim.

Z Francji niedobre nadchodzą wieści. Z powodu nowych doniesień gazet francuskich o niewłaściwościach, jakie zajęły miały w procesie Dreyfusa, można się ciągle głosy, dowodzące że rzeczywiście nadarzyło się nieumiejętne życie postępowali przeciwnicy Dreyfusa. Pewna wpływowa gazeta donosi, iż żaden z owych dokumentów, jakie znajdowały się w tajnej plicie papierów, nie odnosi się do Dreyfusa. Był zaś adwokat Dreyfusa Demange oświadcza ponownie jak najstanowczej, iż w roku 1894 podczas procesu Dreyfusa ani jemu ani Dreyfusowi nie przedłożono żadnego innego dokumentu oprócz oświadczenia oświetlonego świata. To samo wynika z najnowszego zeznania pewnego kapitana, który uczyńił przed trybunałem kasacyjnym. Senator Trarieux (Trarje), znany zwolennik rewizji procesu Dreyfusa, domaga się w liście wystosowanym do obecnego ministra wojny, aby powołano wszystkich członków sądu wojennego z r. 1894 i wybadano ich, czy ówczesnemu sądowi wojennemu przedłożono rzeczywiście potajemnie afiszowane tłumaczenie telegramu Panizzardiego. Kiedyż narządcie zostało załatwione sprawą, która od lat kilku zakłóca pokój całego kraju!

W żadnym kraju nie ma tyle tajnych towarzystw i spisków co we Włoszech, ale nie czasem w celach politycznych, tylko dla łatwiejszego wykonywania kradzieży i kłusowania się na osobach niemieckich. Tych dni wykryto taki tajny spisek na wyspie Sardynii, którego członkowie od lat dopuszczali się bezkarnej różnych zbrodni. Dotąd nie mogły jak 300 osób przyaresztowane, miedzy nimi 6 burmistrzów (!), 8 sekretarzy gminskich (!), kilku posiadaczy dóbr i kilka-

naście kobiet. Piękne towarzystwo!

W Bułgarii usiłowano podobno wykonać zamach na życie księcia Ferdynanda. Jakaś osoba, na zlecenie komitetu macedońskiego, podczas posłuchania u księcia, miało rzucić się na niego ze sztyletem, lecz służba unicestwiła zamier zbrodni i aresztowałaowego mężczyzny. Nie wiedziec na razie, czy to prawda, bo gazety bułgarskie o tem milczą.

Ostatnie wybory sejmowe w Bułgarii nie odbyły się spokojnie; dopuszczano się wielkich gwałtów i bezpraw, aby przeprowadzić kandydatów rządowych. W licznych obwodach wyborczych było podobno wielu rannych a nawet zabitych.

Z wysp Filipińskich doniesza, że Aguilardo posieli do obozu amerykańskiego zastępcę z zapytaniem, czyby nie mógł wyleżeć osobnej komisji do Manili, aby tam toczyły się rokowania pomiędzy powstańcami a rządem Stanów Zjednoczonych. Generał Otis zgadził się na to i wydał rozkaz, aby członków komisji przepuszczono przez linię amerykańskie.

Na Kubie spodziewają się lada chwili wybuchu powstania. Generał amerykański Brooke otrzymał od rządu swojego upoważnienie, że w razie wybuchu wolno mu robić, co uzna za stosowne.

Rząd amerykański otrzymał nieurzędowe zawiadomienie, że poddani angielscy, francuscy i niemieccy podali do swoich rządów znaczne żądania odszkodowań za straty im wyrządzone w czasie powstania na wyspie Kubie. Francja żąda co około 5 mil. dolarów. Niemcy nie

wielu mani-  
niętych  
własności  
nych bedz-  
na pokryty  
może.

V  
ski wiel-  
cesarzo-  
piezi  
była  
cy do  
wem p-  
maja otrz-  
provincy-  
ctwo do  
rosporzą-  
zawdzięc-  
francuski

Rów-  
jako w C-  
przeciw p-  
provincy-  
ryszaled-  
no 18 ko-  
ków kat-  
s, któr-  
domy ch-  
misye E-  
sprowadz-  
misonar-  
sety w J-  
Chińczy-  
kuja. G-  
oburzone

V  
walu, przy-  
zarzutem  
no prsy-  
przyły-  
nych. C-  
nie och-  
zne obci-  
spis 200  
bności z-  
jezusze

Ognisko  
mor wyj-  
— \*  
mianowa-  
wicach  
probosc-  
zarasem  
E. ks. k-  
w dekar-  
Czerwca

sta, Rac-  
95 obwo-  
nosz wed-  
Koni w  
ustuk.

demokra-  
cyaliści  
zać, że  
swojej v-  
szystkach  
otworze-  
botniczy  
cyalistyc

Pawel K-  
bez sta-  
stała si-  
wyleżat b-  
wawy  
rasie i c-  
Począwa-  
odbywać  
pierwszy

pokwitow-  
nych o-  
ma wart-  
tego, kto-  
przekazy-  
w dwa

wiele mniej, a Anglia nawet więcej strat, poniesionych przez zniszczenie plantacji i innych własności. O ile dobrze woli Państwo Zjednoczonych będzie pewnie zależeć, czy straty te zostaną pokryte, bo prawa formalnego nikt mieć nie może.

W Chinach doczekał się Kościół katolicki wielkiego tryumfu. Ceszar chiński wraz z cesarzową matką rozporządzili, aby papież i religia katolicka uznana była w Chinach i aby katolicy doznawali wszelkiej sprawem przepisanej obrony. Biskupi mają otrzymać ten sam stopień co namiestnicy prowincji, a francuski poseł ma pełnomocnictwo do czuwania nad wykonywaniem tego rozporządzenia. Nowy ten postęp Kościoła zawdzięczamy jedynie usiłom zabiegom posła francuskiego.

Równocześnie z tą wiadomością donoszą, jako w Chinach ma się wzmagac oburzenie przeciw niemieckim misjom katolickim. W prowincji Szantung uderzono na księży, którzy zaświele z życiem ująć zdolni, i zniszczono 18 kościołów i kaplic. Czterech Chińczyków katolików zamordowano. Żołnierzy chińscy, których niby dla pomocy wysłani, łupili domy chrześcian. Chińczycy oburzeni są na misje niemieckie, ponieważ je posądza o sprowadzenie Niemców do kraju, a dziełem to misjonarzy amerykańskich. Wydają oni gazety w języku chińskim i w nich opowiadają Chińczykom, że żołnierze niemieccy ich oszukują. Gazety niemieckie są naturalnie na to oburzone.

W Johannesburgu, w państwie Transwalu, przyaresztowano pewną liczbę ludzi pod zarzutem zdrady państwa. Aresztowania dokonano przy pomocy tajnego policyjanta, który przytaczył się pozornie do spisku aresztowanych. Celem spisku było podobno zdobywanie ochotników do zbrojnego powstania. Różne obciążające papiery, a zwłaszcza imienny spis 2000 ochotników również przy tej sposobności znaleziono, tak że i dalszych arrestowań jeszcze spodziewać się należy.

## Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 19 Maja 1899.

Do dzisiejszego numeru dołączamy "Ognisko Domowe" za Maj. — Następny numer wyjdzie z powodu święta dopiero w Środe.

\* Ks. kapelan Paweł Boidot w Żorach mianowany został administratorem w Warszowicach z siedzibą w Żorach G. Sł.; ks. proboszcz Ignacy Böhm w Boronowie będzie zarazem administratorem w Koszęcinie. — J. E. ks. kardynał Kopp rozpoczęcie bierzmowania w dekanacie niemodlińskim w Niedzieli, 18 Czerwca br.

\* Powiat raciborski obejmuje dwa miasta, Racibórz i Hulczyn, 119 gmin wiejskich i 95 obwodów dóbr. Liczba mieszkańców wynosi według zeszłorocznych obliczeń 143671. Koni w powiecie na licencji 9952, bydła 43078 sztuk.

\* „Czy katolik może być socjalnym demokratą? Pod tym tytułem rozeszierały się broszury agitacyjne, usługującą wykazać, że katolik nie wykracza wcale przeciw swojej wierze, choć przystąpi do „czerwonego standardu”. Młody innemi ma broszurę cel „utworzenia oczu polskim robotnikom”. Robotnicy policy już dawno się poznali na socjalistycznych sztuczach.

\* Skazany na pół roku więzienia sędzia Paweł Kubetsko z Raciborza znikał widocznie bez śladu, zanim kara, na którą go skazano, stała się prowincją. Prokurator gliwicki wysłał bowiem za nim list goniący, w którym wzywał władze, aby go przytrzymały w danym razie i odstawiły do więzienia sądowego.

\* Minister rolnictwa rozporządził, że poczawały od roku 1899 ma się w Raciborzu odbywać corocznie jeden jarmark na wełnę w pierwszy Piątek Czerwca.

\* Ponieważ według orzeczenia sądowego pokwitowanie, jakie przy wysyłkach pieniężnych otrzymuje się z urzędu pocztowego, nie ma wartości prawnej jako pokwitowanie od tego, który pieniądze odebrał, przeto pocztowe przekazy mają być na przyszłość zaopatrzone w dwa kupony (zagłęcia przennaczone do od-

częcia), z których jeden ma otrzymywać odbiorca, jak dotychczas się działa, a drugi zaopatrzy w pokwitowanie odbiorcy ma powrócić do tego, który pieniądze odebrał. Dopuszka za odebranie odcinka ma wynosić tylko 5 fenigów.

\* Ważny wyrok dla myśliwych wydał senat karny pewnego sądu nadzemianiskiego. Pewien myśliwy zastrzelil na swoim polu zajmującym, jednak psa pochwyciły na polu obecem. Myśliwego oskarżono o przekroczenie przepisów o polowaniu. W pierwszej instancji skazany został na 30 marek kary, a wyrok ten potwierdził również i senat karny.

\* W stolicy Bawarii, Monachium, zmarła we Wtorek powieściopisarka niemiecka na zwiastku Eliza Polko. Kiedyś — bo nie wieǳieć, czy i ona z biegiem czasu się nie zmieniła jak jej rodacy niemieccy — Eliza Polko odznaczała się przychylnością ku Polakom i pisowała wiersze na cześć walczących o wolność powstańców polskich. Niegdyś czytano te wiersze jej w Niemczech z wielkim zapaniem, a dziś? . . . Mężem jej był brat zmarłego radcy handlowego Polko z Raciborza.

\* Gliwice. Po mieście powiadają sobie że poszukiwany przez prokuratora gliwickiego sędzia Kubetsko odebrał sobie życie. Pogłoska ta dotąd jednak nie potwierdzona. — Na ulicy Wilhelmowskiej rozbiegły się przedwczoraj krowy prowadzone na zabicie i dopiero po dłuższej gonitwie je poławano. Ponieważ biegły jak szalone tam i naprzód, przeto ulica całkiem epustoszła. — Cygana Franciszka Popę, domniemanego morderce dziewczyn z Lacsy, skazał sąd opawski na 1 1/2 roku surowego więzienia; Popa rozpoczął zaraz odsiadywane kary. Sledztwo w sprawie morderstwa, jak się zdaje, nie osiągnęło jeszcze żadnego skutku należytego. — Traech chłopaków szkolnych w wieku lat 13 i 14 stawało tych dni przed sądem tutejszym. W Styczniu br. zakradli się niegodziwi chłopacy za białego dnia do gołębiaka przy cegielni Dowerga i przypłaszczyli sobie kilka gołębi, a następnie wrócili się do kantoru, pootwierali szufiady przemocą i zabrali z nich znaczki, naboje i różne inne drobnostki. Trzech z nich skazał sąd na miesiąc więzienia, czwartemu udzielit będzie tylko surową przestróge.

\* Wielki Dobryń. Dwóch mężczyzn i dwóch chłopców jeździło dla zabawy lódka po zalanych wodą ląkach, aż prąd porwał lódka ze sobą. Nie mogąc sobie dać rady z prądem, popłyneli aż do mostu i tu się lódka o słup rozbila. Jeden mężczyzna i jeden chłopiec wydostali się sami na ląd, drugiego chłopca wyratowano za pomocą draga, natomiast drugi mężczyzna, chałupnik Bienzeisler, utonął.

\* Lipiny. Żona robotnika Jeziorowskiego cierpi od dawna na chorobę, która ma wiele podobieństwa do trądu, która jednak zresztą trudno było zbadać. Aby nareszcie stwierdzić, czy to jednak nie trąd, i w takim razie przedstawić należytę środki przeciwko rozszerzeniu się choroby, zbadał tych dni chorobę z polecenia ministra tajny radca medycynalny profesor dr. Neisser z Wrocławia. Badanie to wykazało, że choroba nie jest trądem.

\* Bielszowice. W siedzidle Redenдорfie miało się odbyć 15-go b. m. zgromadzenie socjalistów. Stolarz Tusker z Bytomia zajął posiedzenie, ponieważ jednak było tylko 12 osób obecnych, więc obrady na godzinę zawieszono. Kiedy następnie po upływie godziny chcieli znów podjąć obrady, obecny na zgromadzeniu komisarz pograniczny zebranie rozwiązał, ponieważ prawo nie dозвala na tak długą przerwę. Urządzonego naprzeciw sklepku na pokrycie kosztów, atoll pieniądze złożone zabrął przedstawiciel władz. Musiano się rejeść z biżuterką.

\* Koźmice. Przedwczoraj oberwała się podkopana ściana ziemi i zasypała dwóch robotników. Gdy ich odkopano, obaj już nie żyli.

\* Królewska Huta. Górnik Sk., pokójco-wszy się w Niedzielę z żoną, powziął prawdziwie piekielny zamiar spalenia jej żywcem. Połał jej suknie petrolejem, aby je następnie podpalić, ale na szczęście żonie udało się w ostatniej chwili uciec na ulicę. Sprawą tą zajmie się naturalnie sąd i ukarze jak należy okrutnika.

\* Król. Huta. Trupy dzieci nadmistrza

Krolla, wrzekomo otruty, lekarze krajali i badali szczegółowo, atoli nie znaleźli nic takiego, z czegośby wnosić można, że zostały istotnie otrute. Miano już wytoczyć śledztwo, po takim wyniku badania jednakże od samiaru odstąpiono. Smierć nagła dzieci stała się jeszcze więcej zagadką. — Szesnastoletnia służąca zarzuciła się w lewą rękę nożem zardzewiałym, ale nie zważała na ranę i pracowała dalej. Nazajutrz ręka cała opuchła okropnie. Z porady lekarza udała się do lazaretu knapszaftowego w Świętochłowicach i tam jej cała ręka lewa odjęto.

\* Katowice. W warsztacie kolejowym ślusarz ustał nowe lożysko do wagonu kolejowego i był przytem tak nieostrożnym, że resztę stopionego kruszcu wylał do przekopy. W tejże chwili masa rozprysnęła się na wszystkie strony i poparzyła mu twarz całą, a zwiaszcza oczy. Niezawadnie na oba oczy zaniewidził i będzie mógł to przypisać tylko samemu sobie.

\* Katowice. Robotnik Augustyn Hruby z Bolesławia w pow. raciborskim skazany swego czasu na 10 lat cuchthauzu, podobno za zabicie człowieka, udawał zaraz po zapadniętym wyroku człowieka objękanego na umyśle tak uporczywie, że go ostatecznie postano do zakładu rybnickiego. Tego tylko chciał przypuszczać, że łatwiej mu będzie zemknąć z zakładu. We Wrześniu roku zeszłego uciekł też w istocie i odtąd ukrywał się pod przybranem nazwiskiem „Wilkus”, pracując po budowlach, aż go jeden z kamratów zdradził. Tych dni przyłapano go uciekającego w mieszkaniu i odstawiło do więzienia. Zaczął wprawdzie znów udawać chorego na umyśle, ale tym razem już nikt nie uwierzy w jego chorobę.

\* Oleśnica. Syn chałupnika Warzeckiego, 3-latek chłopiec, wypadł przy bawieniu się do pół metra głębokiej dziury z wodą i utonął.

\* Nysa. Scianie człowieka należą nie-wątpliwie do najokropniejszych wypadków i przypuszczalny należał, że nikomu nie sprawia przyjemności patrzeć na to, jak człowieka życia pozbawiają. Sa jednak i tacy, jak to się można przekonać na pewnym obywatelu nyskim. Zaprzyjaźniony s'ę umyślnie z katem Reindlem, kazał on sobie donosić o każdym wypadku tracenia człowieka w w prowincji śląskiej i skoro tylko zajęcie mu pozwoliło, jechał na miejsce straceń i umiał sobie wyrobić dostęp jako pomocnik Reindla, któremu podczas „operacji” frak trzymał. Dlańny człowiek!

\* Od Mysłowic. We Wtorek przed południem pochłonął pożar dom siodłaka Łyżyczora na przedmieściu Szabelni, podczas gdy on sam z żoną byli na polu. Razem z budynkiem zgineło w płomieniach 700 marek w gotówce, meble wszystkie i świnia trzycentuarowa. Nikt nie może sobie wytlumaczyć, w jaki sposób ogień powstał.

\* Z Westfalii. Misya w Wattenscheid cieszyła się licznym udziałem wiernych, ciego dowodem okoliczność, że około 7000 osób przystąpiło do Stołu Pańskiego. Polacy także licznie przybywali na polskie kazanie misyjne, do spowiedzi zaś taka liczba rodaków się zbiegała codziennie, iż jeden kapłan pracy nie mógł podjąć. To też dużo rodaków do spowiedzi nie dostąpiło, chociaż całymi dniami czekali na spowiedź w kościele. Newy to dowód, że Polacy za małe mają kapłanów język polski znających.

\* W kopalni „Hannover” pod Uckendorf w szybie 3 wydarzyło się znów niezwykłe. Kowal górniczy chciał wejść do kopalni, aby zjechać do kopalni w celu podkwatera koni. Zanim to zdołał uczynić, konszruszył, a kowal w kawałki został perozrywany.

\* W kopalni „Holland” zostali poparzeni 2 górnicy.

### Ceny targowe w Raciborzu

z dnia 18 Maja 1899 r.

Pszenica żółta	15,40—15,00	Mk
Zyto (ret)	13,80—13,80	
Jęczmień	13,00—11,00	
Owies	12,60—12,00	
Kartoły za 50 kilo (1 centnar)	1,40—1,10	
Słoma za 600 kilogr.	17,00—17,00	
Masło do jedzenia za 1 funt	1,30—1,10	
Masło stołowe	1,30—1,20	
Jaja za 1 mendel (15 sztuk)	0,55—0,50	

Za ogłoszenia i reklamy redakcja nie odpowiada.

## „Hallensis”

najlepszy dryl nowej, bardzo prostej konstrukcji na pola równe i górzyste.

## „Ideal”

doskonałe kesiarki i żniwiarki Deeringa i innych systemów.

## „ZMIJKA”

najnowszy patentowy aparat do czyszczenia zboża, mianowicie oddzielania wici.

## Młocarnie

wąskie i szerokie, nadzwyczajnie lekko chodzące;

## „F R A M”

tanie i dobre centryfugi do mleka;

## Grabie konne; Pługi

pojedyncze, 2, 3 i 4-skibowe;

Brony żelazne, Pumpy do wody i gnojówki

i wszelkie inne

## maszyny i narzędzie rolnicze

polecane

## St. Koraszewski

### Firma Vulkan

w Opolu na Odrzańskim przedmieściu.

## Nader korzystna oferta dla handlarzy i ludzi prywatnych.

Całkowita wyprzedaż znacznego zapasu towarów po wielu zniżonych cenach, między innymi:

Kawy w dobrych aż do najlepszych gatunkach codziennie świeżo palone

funt od 65 fen. poczawazy.

surowe za funt od 55 fen. poczawazy.

Cygara za 1000 od 15 mk. poczawazy.

Kentucky i Virginia tabaki ff.

Ermelera tabaki do palenia.

Farby, laki, oleje itd.

jako te wszelkie pozostałe jeszcze

tawy kolonialne itd. itd.

## Dora Freund,

Racibórz, Wielkie Przedmieście 45.

Wysyła do zamiejscowych od 5 funtów pocztowy za zaliczkę

## Większa ilość silnych robotników

znajdziesz natychmiast

## stale zatrudnienie

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codziennie do swojej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych sypialniach robotniczych.

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają promem groszowickim, zwraca się opłatę od przejazdu.

Sląskie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opolem.

## Zaproszenia na wesele

wykonuje ładnie, szybko i tanio drukarnia „Nowin Raciborskich”.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Jan Eckert w Raciborzu.

Do pracy na budowlach i w pełu polecam

## silną gorzałkę

litr po 40 fen.

## dobre wino

litr po 35 fen.

## Max Böhm,

fabryka likierów w Raciborzu

ul. Odrańska.

Aptekarza Thelen'a

## Pimpinell-cukierki

na kaszel, chrypkę, z głębiem, po 25 fen. i 50 fen.

L. Breitbartha w Raciborzu.

## Tanie Książki!

Genowesa 40 fen. Bolesław 40 fen. Głos Śląskiego 1 m. Sąd ostateczny 40 fen.

Przerąbliwe Echo 60 f. Katowice więzienia piekielnego 30 f. Pomsta Boża 30 fen.

Zegarek Czyściwy 30 fen.

Dolina Almeryi 60 fen. Jasminia Beatusa 1 m. Robinson 80 f. Gawędziarz 50 f.

Hirlanda 40 f. Kopciuszek 30 fen.

Koszyk kwiatów 40 fen.

Lampa czarodziejska 40 fen.

Legendy 30 f. Listownik 50 f. Los Sieroty 30 f.

Sybilla 40 fen. Swi

zdrzał 40 f. Oracye i prze

mowy drużby 30 fen. Sniegulinka 30 f. Spiewnik polski 50 fen.

W. Fiątek, Chełmno (Cułm Wpr.)

## Kto

wyleczył mnie

z zgiełkowania, braku apetytu i bólem żołądka?

Pan K. Pitsch w Siemianowicach swą bezpłatną doradą, i dla tego polecam go każdemu cierpiacemu.

Józef Kotulla,  
Wielka Dąbrówka.

## kase oszczędności

W BANKU naszym utworziliśmy

od 1 marki poczawazy, płacąc:

$\frac{1}{2}$  od st. i tyle wypowiadzenie półrocze,

$\frac{1}{3}$  od st. i tyle wypowiadzenie kwartalne.

Na sprzedaż mamy każdego czasu małe parcele i gospodarstwa w różnych stronach, przy małych zaliżkach,

oraz hipotek 5% na które zwyczajny

uwaga przedwyszukiem dozorów kościołowych.

Bank parceleacyjny w Poznaniu,

Piekary nr. 18.

## Papier listowy

z polskimi napisami, 5 ar-

kuszy i 5 kopert 10 fen.

z przesyłką 13 fen., poleca

Księgarnia

„Nowin Raciborskich”.

## Dla cierpiących na żołądek

Wszystkim tym, którzy z powodu przeiężenia lub przetłoczenia żołądka, z powodu niedostatecznych, ciężko strawnych, za gorących lub zimnych potraw, lub z powodu nieregularnego spożycia życia, nabawili się cierpień żołądkowych jak kataru żołądkowego, kurcu żołądkowego, bólów żołądka, ciężkiej strawności lub zaflegmienia, poleca się niniejszym dobrą środkiem domowym, którego wybitna skuteczność dawno już jest wyprobowana. Jest nim znany środek na strawność i przecyzszczanie

## wino ziółkowe Huberta Ullricha.

To wino ziółkowe wyrabiane jest z wysocej jakości, znanych jako szybko gojących ziółek, przyprawianie dobrem winem, pokrzepia i ożywia cały organizm trawienia u człowieka, nie będąc żadnym środkiem na rozwolnienie.

Wino ziółkowe usuwa wszelkie nieprawidłowości w narządach krwionośnych, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, jedynie chorobę spowodujących materię i działa korzystnie na tworzenie się nowej zdrowej krwi.

Przez wcześnie używanie wina ziółkowego usuwane są bywają cierpienia żołądka zazwyczaj w zarodku samym. Nie należy zatem zwlekać, lecz z pomiędzy wszelkimi ostrych, żrących, niszczących środkami winu ziółkowemu oddać pierwszeństwo.

Wszelkie oznaki, jak: ból głowy, odbijanie się, wzduwanie, uczucie niesmaku z wom. t. m., które przy chronicznych (zastarzałych) cierpieniach żołądkowych tem silniej występują, usuwane są po kilkakrotnem użyciu wina.

Zatwardzenie i nieprzyjemne następstwa takowego, jak uczucie duszności, koliki, bicie serca, brak snu, jako też nagromadzenie się krwi w wątrobie, mleczu i wokoło kiszki odchodowej (hemoroidy) usuwa szybko i łagodnie wino ziółkowe.

Wino ziółkowe usuwa wszelką niestrawność, naprawia dzielnie cały system trawienia i usuwa przez lekki stolec wszelkie zbytłe materię z żołądka i kiszek.

Szczępisko, bladość twarzy, brak snu, wycieczanie sił są po części następstwami złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby.

Przy zupełnym braku apetytu, wśród nerwowego wycieczania i pośpelnego usposobienia, jako też częstego bólu głowy, bezsenności w nocy, często i tacy chorzy powoli usychają. Wino ziółkowe nadaje osłabionym siłom życiowym nowej potęgi.

Wino ziółkowe jest do nabycia w flaszkach po 1,25 m. i 1,75 m. w aptekach: w Raciborzu, Kietrzu, Sudzicach, Barborowie, Kuźni Raciborskiej, Rybniku, Rudach, Wodzisławiu, Boguminie, Hucynie, Branicach, Lubczycach, Pawłowicach, Polskie Cerekwi, Niem. Racławicach, Koźlu, Pilchowicach, Żorach, Pszczynie, Jastrzębiu, Gliwicach itd. w aptekach.

Także wysyła firma Hubert Ullrich, Leipzig, Weststr. 82, trzy i więcej butelek wina ziółkowego po cenach oryginalnych wszystkich miast Niemiec franko z skrzyneczką. Przestrzega się przed naśladowaniem.

Należy zadać wyłącznie Hubert Ullricha wino ziółkowe.

Moje wino ziółkowe nie jest żadnym tajemniczym środkiem; jego części składowe są: wino Malaga 450,0 spryt winny 100,0, glycyna 100,0, wino czerw. 240,0, sok bylcowy 150,0, sok wiśniowy 320,0, koperek włoski, anyż, koren helleński, ameryk. korzeń posilny, korzeń goryczkowy, korzeń kalmusowy aa 100.

## T. KOSTKA w Raciborzu,

ulica Długa, blisko rynku,

poleca swój wielki sklep modnych

## kapeluszy filcowych i słomianych

dla panów i chłopców,

jako też czapki ekonomiczne, kantorowe i kołownicze

po najtańszych cenach.

Theofil Kostka, mistrz kuśnierski.

## 30 000 marek

trzeba zapłacić do 1 Października br. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000 katolików, pomiędzy nimi 4-5000 Polaków, proszą cie, kochany Czytelniku, jak najserdeczniej, abyś im pomogł do zebrania powyższej sumy.

Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza!

Przeslij zatem z miłością ku Matce i Królowej Twej świętej choć mały datek na wybudowanie Jej świątyni. Przymij już naprzód serdecznie: „Bóg zapieć!”

Ks. Jeder, zarządcą parafii Panny Maryi, Berlin S.-O. Wrangelstr. 48.

Czcionkami drukarni „Nowin Raciborskich” w Raciborzu.